

## Adoracja o Słowie Bożym

### **P: Mocą swą obdarz nas**

*Człowiek nigdy nie dojdzie do ukształtowania siebie i świata, jeżeli nie spotka się z Chrystusem. Religia pozostanie zawsze gestem bez sensu, niejasną uczuciowością, szukaniem zabezpieczenia albo prostym zwyczajem socjologicznym. Dopóki nie przyjmie wewnątrznie Jezusa Chrystusa. Pan zaś żyje w Ewangelii. Czeką na nas, aby nawiązać z nami tajemniczy dialog.*

*Wielu chrześcijan zniechęca się czytając Ewangelię. Brak im wytrwałości, gotowości, może przede wszystkim nie wiedzą, jak czytać Pismo Święte. Nie chodzi o „przystosowywanie” Ewangelii, o przedstawianie jej na sposób czysto ludzki; chodzi o nauczanie ludzi, co to jest Ewangelia i jak można ją kontemplować, żeby móc się nią żywić.*

---

Ewangelia cię nudzi?

Znasz tylko niektóre ustępy, nieuważnie usłyszane na Mszach niedzielnych.

Otwierałeś Ewangelię od czasu do czasu i „niczego w niej nie znalazłeś”?

Ewangelia nie jest magiczną książką, której się czasami radzisz, by rozwiązać ważny problem. Czytałeś Ewangelię regularnie, dokładnie, bo tak ci powiedziano, i „nic ci to nie dało”?

Bo czytasz Ewangelię jak zwykłą książkę i nie szukasz w niej tego, co powinieneś znaleźć.

Jeżeli podchodzisz do Ewangelii najpierw jak

uczony

historyk

działacz

Jeżeli szukasz przede wszystkim

wrażeń

idei

przepisów religijnych

zasad moralnych

mylisz się i bardzo szybko się zniechęcisz; jesteś podobny do chrześcijanina, który patrzyłby na monstrancję i szczegółowo ją oglądał, zapominając o Hostii.

Jeżeli czytasz Ewangelię jak zwykłą książkę, znajdziesz w niej zwyczajne myśli i przepisy. Jeżeli tak jak dzieło dyktowane przez Ducha Świętego, jej słowa staną się w tobie i w twoim życiu zasiewem wieczności.

### **P: Mów do mnie, Panie**

Czy chcesz prawdziwie korzystać z Ewangelii?

Trzeba się do niej zbliżyć z religijną czcią i bezinteresownie, żeby SŁUCHAĆ I WIDZIEĆ (to znaczy kontemplować) Chrystusa ŻYWEGO, który zwraca się dzisiaj do ciebie przez swoje życie i słowa.

Świadomie czy nie, łakniesz Ewangelii.

---

Boisz się zupełnej ciszy, bo gdy oddalasz się od innych, słyszysz tylko własny głos bez echa, a ten niepokojący monolog dręczy cię i przestrasza. Słowa drugiego zniechęcają cię, bo umierają i nie zapełniają ciszy. Potrzebne ci słowo, co dźwięczy w nieskończoność. Szanuj to pragnienie, gdyż jest ono w tobie cząsteczką miłości twórczej, która przyzywa Miłość. To głód słowa żywego i nieskończonego. To głód Ewangelii.

---

Mówisz: „Mówię do Boga, a On mi nie odpowiada”.

Mylisz się. Odwiecznie jesteś wzywany do dialogu.

Całe dzieje ludzkości są wytyczone wysiłkami Boga, ażeby nawiązać rozmowę z człowiekiem. „Wiele razy i wieloma sposobami przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, na końcu zaś tych dni przemówił do nas przez Syna”.

Jeżeli uskarżasz się na milczenie Boga, to dlatego że nie nadstawiasz ucha na Ewangelię.

W Ewangelii Bóg nawiązuje z tobą rozmowę. Odpowiadaj Mu. W taki właśnie sposób możesz rozmawiać z Chrystusem.

### **P: Ukaż mi, Panie swą twarz**

Szczęściem dla zakochanego jest móc się stopniowo dawać poznać ukochanej. Tak i Bóg, niezmierny miłośnik człowieka, daje mu się poznać przez Pismo Święte. Jego radością jest ufnie się powierzać. Czy uważnie słuchasz zwierzeń Jezusa Chrystusa?

Czy zostawiłabyś na kredensie list od narzeczonego bez czytania? Dlaczego trzymasz w szafie Ewangelię i nie otwierasz jej?

Jezus zostawił Kościołowi swoje Ciało, ale zostawił także swoje Słowo. Jezus w Eucharystii żyje, w Ewangelii mówi. Zbliź się do Ewangelii, tak jak do Eucharystii; możesz nieustannie łączyć się ze Słowem, ono się nigdy nie wyczerpie, „żywe bowiem jest słowo Boże”, jak mówi święty Paweł.

Po co podnosisz słuchawkę, jeżeli nie jesteś podłączony do linii? Po co otwierasz Ewangelię, jeżeli najpierw nie pomodlisz się, aby przez wiarę podłączyć się do linii Bożej?

Nie spotkasz Pana, nie zrozumiesz Pana, jeżeli najpierw nie poprosiłeś Ojca, żeby był ci przewodnikiem, Ducha Świętego zaś, żeby ci był tłumaczem.

---

Chrystus nie mówi tym samym językiem co ty i dlatego tak trudno Go zrozumieć.

Ty mówisz o skuteczności, On mówi: przez krzyż,

ty mówisz o wpływie na świat, On mówi: będąc ostatnim,  
ty mówisz o potędze, On mówi: jak małe dziecko,  
ty mówisz o bogactwie, On mówi: praktykując ubóstwo.

Chrystus nie ma takich samych pojęć jak ty,  
takiej samej mentalności,  
takiego samego sposobu życia,  
takich samych metod,  
takich samych sądów.

Trudno się zrozumieć, kiedy się nie mówi tym samym językiem! Zgódź się na odwrócenie twego sposobu widzenia.

---

Nie wymyślaj się Ewangelii. Jeżeli mówisz: „Temu a temu dobrze by zrobiło przeczytać ten ustęp...”,  
nic nie rozumiałeś, bo do ciebie zwracał się Pan. Jeżeli nie mówisz:

„Dziękuję Ci, Panie”,  
„Przebacz mi, Panie”,  
„Oto jestem, Panie”,

to znaczy, że słowo nie trafiło do ciebie, chociaż do ciebie się odnosiło.

---

Ponieważ regularnie czytasz gazetę, przejmujesz jej myśli. Ponieważ regularnie patrzysz na człowieka i podziwiasz go, wreszcie reagujesz i myślisz jak on. Ponieważ kochasz swego przyjaciela, upodabniasz się do niego i żyjesz jak on. Jeżeli regularnie czytasz Ewangelię, powoli nabierasz spojrzenia, uczuć, myśli, sądów, umysłowości Chrystusa. Człowiek obyty z Ewangelią siłą rzeczy upodabnia się do Chrystusa.

### **P: Jesteśmy piękni Twoim pięknem, Panie**

„Głosić Ewangelię swoim życiem” to nie znaczy mówić kazania stojąc na stole w fabryce, w biurze, w szkole; to być tak poddanym Duchowi i urobionym przez Ewangelię, że uczucia, myśli, sądy, mentalność stają się takie jak Chrystusa. A więc im bardziej będziesz rozważał Ewangelię, tym bardziej będziesz przeniknięty duchem ewangelicznym, apostołskim.

Nie mówisz: „Zjadłem, a nie jestem silniejszy”.

To nie mów także: „Już osiem dni karmię się Ewangelią, a nic się nie zmieniło w moim życiu”.

Czego oczekujesz po swej miłości, jeśli nie tego przede wszystkim, żeby być kochanym? Podarunki przyjdą później. Bądź w stosunku do Ewangelii bezinteresowny. Kontempluj bezinteresownie, staraj się tylko nie wymykać się Miłości.

---

Jeżeli sztucznie szukasz „zastosowania” Ewangelii w życiu, wymyślisz jedynie jakieś przepisy. Pozwól Duchowi Świętemu, by natchnął cię w odpowiedniej chwili i wskazał rolę, którą Chrystus chce, żebyś grał. Jeżeli jesteś dokładny i uważny, zdziwisz się, jak często interweniuje. To właśnie jest Ewangelia w życiu. Powiedz sobie, że na zebraniu nie chodzi głównie o „komentarz” Ewangelii, o „wymianę myśli” na temat takiego czy innego ustępu, ale o podzielenie się w duchu wiary tym, co Duch Święty pozwolił wam odkryć.

---

Podczas kontemplacji Ewangelii działacie we dwóch: ty skupiasz się i przygotowujesz na przyjęcie Chrystusa; Duch Święty prowadzi cię do Pana i przemienia w Niego.

Jeżeli mówisz: „Nie udaje mi się, Ewangelia nic mi nie daje”, to albo myślisz jedynie o własnym działaniu, albo też wążysz działanie Ducha Świętego na wadze i odważnikami ludzkimi.

Nigdy się nie zniechęcaj.

Jeżeli naprawdę szczerze się starałeś, Duch Święty na pewno przeprowadzi swoje.

Czytać Ewangelię to najpierw przygotować się do przyjęcia działania Bożego w sobie, bo nie dlatego jesteś chrześcijaninem, że kochasz Boga, ale przede wszystkim dlatego, że wierzysz, iż Bóg ciebie kocha, i że pozwalasz Mu się kochać.

---

Biegnij do Ewangelii. Nie zlekceważ spotkania z Bogiem.

**P: Nie bój się, wypłynij na głębie**

Opracowano na podstawie jednego z tekstów z książki Michela Quoista „Modlitwa i czyn”